



GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela 2 Stycznia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — No 1.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki
miesięcznie 1 Marka.
Za odnośnienie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 7 do 7 wiecz. w Niedziele święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjusz uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 strony wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwracalne 30 fen.; nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Przewrót w Chinach.

W chwili, gdy cała Europa jest zagrożona w krwawych walkach, w Chinach zaszły nadzwyczajnej wagi zmiany w polityczno-społecznym ustroju państwa. Młoda republika przestała istnieć, a na jej miejsce energiczny Juanszika wskrzesił cesarstwo, według jego własnych słów: „z powodów historycznych i ze względu na opinię publiczną, która uważa republikę, jako niewłaściwą formę rządu“.

Każdy, nawet pobieżnie obznajmiony ze sprawami chińskimi, powstanie republiki chińskiej musiał powitać z nieufnością. I jest to zupełnie zrozumiałe. Najbardziej konserwatywny naród na świecie, naród, który wytworzył przed trzema tysiącami lat wysoką i niepoślednią kulturę, od tego czasu nie posunął się ani o krok naprzód w cywilizacyjnym pochodzie ludzkości i oddycha atmosferą, stworzoną przed wiekami przez genialnego prawodawcę Konfucjusza (Kong-fu-tse), w którym „umarli rozkazują“ tak, jak w każdym kraju; naród, który nienawidzi wszystko, co nie jest chińskie, otrzymał nagle, bez stopniowej ewolucji stosunków prawno-społeczno-politycznych, najliberalniejszy ustrój socjalny—rzeszpospolita.

Zamach państwowy, detronizujący panującą od r. 1644 dynastję Mandżu, był dziełem partji politycznej, składającej się z najbardziej inteligentnych i z europeizowanych Chińczyków, kształcących się w krajach zachodniej Europy, głównie we Francji (w Paryżu). Do tego stopnia przejęli się oni kulturą narodu, wśród którego przebywali, iż chcieli ocalić słabą, niedołężną, zdeorganizowaną i w korupcji się znajdującą, monarchję dynastji Mandżu, w której mocarstwa gospodarowały, jak we własnej prowincji i gdzie panowała najsakrajniejsza tyranja samowładnych i niekontrolowanych urzędników przez przekształcenie jej ustroju socjalno-politycznego na modłę francuską. Aczkolwiek mieli intencje jaknajlepsze i byli wyjątkowo miłośnikami ojczyzny kierowani, to jednakże twór ich był z góry skazany na zagładę, gdyż popełnili tylko jeden błąd—ale zato niewybaczalny błąd: nie liczyli się z duchem i psychologją narodu chińskiego i właśnie ten fatalny błąd przyczynił się do rozpadnięcia w gruzy z takim trudem, mozolem i zapamiętaniem wznoszonego dzieła.

Już samo to, że prezydent republiki chińskiej nie był republikaninem, a urzędnikiem cesarskim, na pierwszy rzut oka był może dość dziwnym, ale dla znającego dobrze psychę ludu chińskiego zupełnie zrozumiałym.

Naród chiński był niezadowolony nie z ustroju państwowego, przeciwko któremu, jako w spuściznie przez przodków przekazanemu, żaden Chińczyk szemrać by się nie ośmielił, albowiem uważa go z anajdoskonalszy na świecie, lecz z panującej dynastji i dlatego też z chwilą strącenia jej z tronu rola republikanów, nie mających zresztą nigdy wśród ludu wielkiego miaru, była skończona. Republika dla Chińczyka, określanej, że państwo chińskie jest to wóz, ciągle toczący się po jednej i tej samej drodze, którego woźnicą jest cesarz, wysocy urzędnicy jego rękami, inni lejnikami, ustawy tworzą wędzidła, a bicz przedstawia karę, nie tylko, jako forma, ale i jako prosty dźwięk, jest niezrozumiałą i była ona przez cały czas swego efemerycznego żywota tylko formalną; zresztą sam prezydent, zwykły karjerowicz, biurokrata z krwi i kości, usuwający z granic kraju prawdziwych twórców republiki i czekający tylko dogodnego momentu dla proklamowania monarchji, nie mógł dawać zbyt budującego przykładu.

Konserwatyzm chiński wypływa nie tylko z poszanowania kultu przodków i z ducha śmiechomości, właściwemu temu narodowi, ale i z przeludnienia, tego największego i najzawilszego problemu Chin współczesnych. On to właśnie uniemożliwia wprowadzenie do Chin najnowszych wynalazków i zdobyczy XX wieku i chyba dostatecznie tłumaczy postanowienie wszystkich cechów i stowarzyszeń w całym państwie, aby nie dopuszczać cudzoziemskich maszyn, oszczędzających pracy, ale pracować na wszystkich polach przemysłu i rolnictwa w ten sam sposób, w jaki pracowali praojcowie, to jest środkami, dającymi zarobek jaknajwiększej liczbie robotników.

Zaprowadzenie maszyn, przy których jeden człowiek mógłby zastąpić dwudziestu robotników, uważają wprost za klęskę narodową, która spotęgowałaby już i obecnie bardzo wielką trudność wyżywienia tych niezliczonych mas ludu, nie mówiąc już o tym, że praca rąk ludzkich jest tam obecnie tak tania, że maszyny by się faktycznie nie opłacały.

Najprostszym rozwiązaniem tego problemu przeludnienia jest emigracja i rzeczywiście chińczycy opuszczali tłumnie swą ojczyznę, wędrując głównie do Stanów Zjednoczonych, co doprowadziło do konfliktu między temi dwoma państwami.

Ameryka, obawiając się konkurencji bajecznie tanich kulisów na i tak przepelnionych rynkach pracy, wydała ostre przepisy, ograniczające emigrację chińską. Chiny zaprotestowały i trzeba przyznać, iż miały pewną rację, żądały bowiem dla Chińczyków takich samych praw, jakie posiadają w Stanach inne narody.

Obecnie chińsko-amerykańskie stosunki zmieniły się na lepsze, a nawet stały się przyjaznymi po 1) wskutek tego, że chińska fala emigracyjna, dzięki wzmocnieniu zapotrzebowaniu sił roboczych, wywołanemu przez obstarłunki wojenne, stała się elementem pożądanym nawet w Stanach, oraz część jej znalazła ujście w Rosji i Australji, po 2) wskutek zmian politycznych, wywołanych wojną europejską, Yankesi pierwsi trafnie ocenili, że „złote niebezpieczeństwo“, to nie Chiny a Japonja. Wszak cały ustrój państwowy Chin jest antymilitarystyczny. Zarząd kraju spoczywa w rękach uczonych, z których wyłącznie rekrutują się urzędnicy; najuczciwszym z nich tworzą radę państwa i załatwiają wszystkie sprawy w najwyższej instancji.

W Chinach istnieją rządy arystokracji, ale nie dziedzicznej, jak przeważnie w Europie, lecz arystokracji, składającej się z uczonych.

Jeśli Juanszika w odpowiedzi na telegram powitalny wielkiego pisma amerykańskiego „Associated Press“ pisze obłudnie:

„Stosunki między Chinami i Stanami Zjednoczonymi były zawsze bardzo przyjacielskie“, to prawdą są jego ostatnie słowa: „rząd mój będzie starał się zawsze popierać gospodarcze i przemysłowe

słowo stosunki między obydwojma narodami“.

Dojście do porozumienia ze Stanami jest głównym celem zewnętrznej polityki Chin. Oba te państwa mają wspólne i wyrafinowane przebiegłe wroga—Japonję.

Stosunek Chin do mocarstw centralnych jest przyjacielski. Nie wypływa on z sympatii, jaką czuje Chińczyk do Niemca, Austriaka, Węgra, Turka lub Bułgara. Bynajmniej. Od roku 1900, to jest od „powstania bokserów“, dążącego do wyzwolenia Chin z pod opieki mocarstw, a tak krwawo i bezwzględnie stłumionego, Chińczyk jednakowo nienawidzi wszystkich białych, lecz obecnie zbliżenie się Chin do mocarstw centralnych, jako znajdujących się na stopie wojennej z Japonją, nakazuje chińska racja stanu.

Teraźniejszy przewrót w Chinach ententa powitała wrogo i poleciła ambasadorowi japońskiemu w Pekinie odradzenie Chinom wskrzeszenia monarchji; jednocześnie Japonja wysłała do Szanghaju dwa krążowniki.

Czwórporozumienie boi się, że energiczny i mądry Juanszika zreorganizuje i zmilitaryzuje państwo, wprowadzi do zachodnio-europejskie urządzenia w takiej postaci, iż nie będą one razić ludu, a co najważniejsza zbliży się do Niemiec, które już uzdrowiły w przeciągu bardzo krótkiego czasu jednego „chorego człowieka“ i chce ono za wszelką cenę nie dopuścić do wyleczenia kolosa chińskiego.

Wł. Pol.

Dlaczego bank Stow. właśc. nieruchom. ma rację bytu?

Banki są to instytucje, udzielające kredytu, które w passywach są dłużnikami i jako tacy, kapitał do kredytu służący przyjmują, zaś w aktywach—figurują jako wierzyciele osób trzecich.

Banki przyjmują nadmiar kapitału jednych, ażeby zadawał im potrzeby i rozdzielać kapitał w sposób ekonomiczny, właściwy — między drugich; lecz wielkie zadanie swe tylko te banki spełnić mogą, których zorganizowanie oparte jest na pewnych fundamentach i określonych prawach zasadach; które posiadają poważniejszy kapitał, skupiony za pomocą akcji (banki akcyjne), lub udziałów (banki współdzielcze), banki z ograniczoną poręką, lub inne spółki pieniężne etc.) i wreszcie, jeśli na czele ich stoją kierownicy, obeznani z techniką bankową i umiejący kierować tak pożyteczną w życiu gospodarczym instytucją.

Celem i obowiązkiem banków powinno być—przy pośredniczeniu w obrocie—regulowanie rynku pieniężnego i dążenie do tego, aby bilans gospodarki ogólnej dawał plus dla życia ekonomicznego i gospodarki współczesnej danego kraju, lub okręgu, gdzie swą pracę kontynuują.

Ludzie, stojący na czele, winni doskonale być obeznani z położeniem przemysłu i handlu, przedewszystkiem zaś z gwałtami przez niego popieranymi. Bank jest sercem organizmu społeczno-gospodarczego.

W Łodzi ma powstać nowa instytucja bankowa; właściciele nieruchomości naszego miasta uczuli potrzebę zorganizowania się w kierunku ekonomicznym.

Mając na względzie wysoki stopień

odpowiedzialności mającej powstać spółki pieniężnej i widoki najpewniejszego zwrotu rozdzielonego kapitału między uczestnikami—bank właścicieli nieruchomości liczyć może i w obecnych czasach na wielkie nawet lokaty i przy odpowiedniej gospodarce służyć dla miasta naszego z wielkim pożytkiem.

Wobec tego, że zasadą polityki bankowej jest zbieranie, skupianie nadmiaru kapitałów u jednych i przelewanie ich przez udzielanie kredytu drugim—zasoby pieniężne, które mogłyby być skazane na martwość, stają się kapitałem czynnym i produkcyjnym.

Dziś, kiedy zdarzają się corazto liczniejsze fakty, iż w mieszkaniu zamożnego w rzeczywistości właściciela nieruchomości meble jego podlegają opieczotowaniu z wyroku (powiedzmy 200 rb), kiedy większość przechodzi kryzys finansowy; kiedy wielka część kamieniczników, posiadając nieruchomości, a więc majątki—nie rozporządza gotówką, ci z właścicieli nieruchomości, którzy posiadają zasoby jej, nie powinni pozwolić, by kapitał pleśniał; naodwrot, rozumiejąc cel mającego powstać banku, winni z całą gorliwością przystąpić do pracy, ażeby projekt jaknajrychlej wszedł w życie. To jest obowiązkiem każdego kapitalisty w dobie obecnej.

A. Gersdorff.

Kronika polityczna.

Niemiecko-Austriacko-Węgierska ugoda co do Polski.

W tych dniach opublikowano w niemieckich dziennikach, jakoby pochodząca z wiedeńskich prywatnych źródeł, treść ugody między Niemcami a Austro-Węgrami co do okupowanej Polski.

Musimy się narazie odnieść z rezerwą do tej wiadomości, zanim otrzymamy autentyczny tekst tego porozumienia.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, w najbliższym czasie nastąpi w Warszawie ta publikacja.

Nieomieszkamy powrócić jeszcze do tego tematu. (Dt. L. Zt.)

Walki powietrzne na froncie zachodnim.

GENEWA, 31 grudnia.

Lyonski „Nouveliste“ donosi o napażdzie na francuskie wojenne samoloty w których część oficerów została zabita część ciężko ranna.

Strata angielskiego pancernika.

KOLONJA, 31 grudnia.

„Köln. Ztg.“ z Londynu urzędowo donoszą: Wczoraj w Le Havre zatonał wskutek eksplozji, angielski pancernik „Natal“, 400 osób uratowano.

(Pancernik „Natal“ w roku 1905 spuszczonej na wodę posiadał 13750 ton).

Anglo-francuskie skrepowania Rosji.

STOCKHOLM, 31 grudnia. Ustanowiono w Paryżu stałą konferencję posłów, która rozpoczęła już swoją czynność. W ten sposób Rosja traci możność, także i polityczną, samodzielnego działania, zrezygnowała już wskutek umowy londyńskiej Barka i misji Paua i Philimora ze swej samodzielności.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się o historii wstępnej tej ciekawej konferencji posłów. Jak to już dawno

donosiliśmy, Rosja przyjęła była obowiązek pozyskania Rumunii i Bułgarii dla czwórporozumienia i jeszcze we wrześniu zdawało się Sazonowi, że wkrótce będzie mógł zakomunikować swym kolegom w Paryżu i Londynie o pomyślnym wypełnieniu tego obowiązku. Kiedy wkrótce potem niepowodzenie polityki czwórporozumienia na Bałkanach już nie dało się ukryć, miał Sazonow pać kołem ofiarnym tego zawodu. Postawie Buchanan i Carlotti starali się wszelkimi sposobami, żeby na miejsce Sazonowa przystano Neratowa, Gulkiewicza lub inne t. p. zero polityczne.

Ale te machinacje rozbiły się o opór Goremykina, który w obawie dalszych konsekwencji nie dał sobie narzucić żadnych zmian osobistych w dyplomacji. Dla tego wpadł Grey na myśl stałej konferencji posłów, na którą się po długim wachaniu i Rosja teraz zgodziła. Ta konferencja ma swoją siedzibę w Paryżu i składa się z posłów angielskiego Bertie, rosyjskiego Lwolskiego, włoskiego Tittonego, który się co drugi dzień zbierają i, jak to powiedziano w instrukcji podpisanej przez rząd czwórporozumienia, o wszystkich kwestjach polityki bliskiego Wschodu, wymagających szybkiej decyzji, ostatecznie rozstrzygają. Przewodniczy tej konferencji francuski prezes ministrów Briand. W ten sposób wyrażono kierownictwo polityki bałkańskiej, a nawet współrozstrzygnięcie w tej polityce, z rąk rosyjskich, gdyż wobec trzech innych głosów pozostaje czwarty głos Rosji bezsilny. „Szybka decyzja” może się zawsze okazać potrzebna. Rosja skończyła swą rolę na Bałkanach. (Vos. Z.)

Urok słowa Berlin-Bagdad.

Naczelnym dyrektorem linii Hamburg-Ameryka A. Ballin zamieszcza w „Vossische Ztg.” uwagi na temat Berlin-Bagdad. W odpowiedzi na nie pisze hr. Reventlow w „Deutsche Tageszeitung”:

Uwagi p. Ballina zaprawione są pełną obawą, jakoby urok słowa Berlin-Bagdad zagrażał do pewnego stopnia znaczeniu komunikacji zamorskiej i że to wielkie połączenie lądowe nie wyklucza i nie osłabia żądania wolności mórza. Jakkolwiek owa droga lądowa jest dla nas wielkiej wagi, powiada Ballin, nie powinna ona usunąć na drugi plan olbrzymich naszych interesów, polegających na komunikacji światowej i handlu zamorskim.

Zgadamy się z tem w zupełności, pisze hr. Reventlow, że wolność drogi Berlin-Bagdad nie zastąpi wolności mórza, znaczenie obydwóch jednak w małej części się pokrywa, w ogólności zaś uzupełnia i wzajemnie podnosi.

Co do artykułu Ballina, dotyczącego się „febry zbrojenia”, odpowiada hr. Reventlow, że lepiej stałaby dla Niemiec sprawa wolności mórza, gdyby ta febra zbrojenia morskiego była się zaczęła o dziesięć lat wcześniej.

Chemik Henry Roscoe †.

W tych dniach zmarł w Londynie Sir Henry Roscoe, jeden z najświetniejszych chemików, przeżywszy 83 lata. Po ukończeniu uniwersytetu w Londynie studiował w Heidelbergu jako uczeń Busse'na. Już w r. 1857, mając dopiero 24 lata, został profesorem chemii w nowo założonym Owens-College w Manchesterze i pozostał tam prawie 40 lat. W końcu pra-

ćował przy uniwersytecie w Londynie, gdzie również położył duże zasługi naukowe. Jego podręczniki chemii znane są w całym świecie.

Odroczenie sejmiku finlandzkiego.

PETERSBURG, 1 stycznia. Według „Birżewych Wiedomości”, ukazem cesarskim z d. 24 grudnia odroczone sejmik finlandzki aż do końca wojny, a Finlandję ogłoszono jako teren wojenny. Powodem do tych zarządzeń jest obawa zaburzeń w Finlandji.

Obwieszczenie.

Dla przestrzeżenia ludności zwracam uwagę, że uszkodzenia stanowisk i zabieranie pokryjomu jakichkolwiek ich części, może być ukarane nietylko podług paragrafu 161 M. St. G. B., Par. 242, 303 R. St. G. B. jako szkoda przedmiotowa i kradzież, lecz śmiercią podług par. 58 M. St. G. B. par. 90 cyfra 2 R. St. G. B. jako zdrada wojenna.

Gminom poleciłem czuwanie nad stanowiskami, położonymi w ich obwodach. Gminy odpowiadają zatem za ewentualne zabranie pokryjomu lub uszkodzenia i są zobowiązane do naprawiania stanowisk na swój koszt.

Prócz tego zastrzegam sobie, podług par. 18 ustęp 2 rozporządzenia cesarskiego II, z dnia 28 grudnia 1899 r., nakładania na te gminy, w obrębie których zdarzają się zabierania pokryjomu lub uszkodzenia stanowisk, grzywny, jako kontrubycje.

Surowe pilnowanie stanowisk leży zatem we własnym interesie gmin.

Łódź, d. 29 grudnia 1915 r.

Gubernator wojskowy

Barth

generał-porucznik.

Obwieszczenie.

Biura urzędu powiatowo-gospodarczego (Kreiswirtschafsausschuss) przeniesione zostały do hotelu Victoria ul. Piotrkowska № 67 I i 2 piętro.

Łódź, dnia 28-go grudnia 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

w zastępstwie

von Zitzewitz

Obwieszczenie.

Thielego, mieszczącego w Łodzi przy ulicy Rozwadowskiej Nr. 24., zajmującego się leczeniem chorych, skazano na 60 rubli kary pieniężnej lub 30 dni aresztu, ponieważ leczył osobę chorą na tyfus choroby nie zameldował.

Łódź, dnia 29-go grudnia 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

W zast.

v. Bernawitz.

Ogłoszenie

Niniejszym wzywa się posiadaczy niezameldowanych dotychczas wag centymalnych (setne), aby do dnia 10-go stycznia 1916 r. w celu sprawdzenia sprawności i ostemplowania zameldowali takowe Delegacji Kontroli Miar i Wag przy Magistracie m. Łodzi (ul. Średnia 16) z podaniem bliższego adresu.

Właściciele wag nieostemplowanych, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Łódź, dnia 29 grudnia 1915 r.

Magistrat.

Delegacja Kontroli Miar i Wag.

Schoppen.

Echa tygodniowe.

(Nasze bolączki.—Refleksje poświęcane).

I.

O czem tu dumać na paryskim bruku, Przynosząc z miasta uszy pełne stuku, Przekleństw i kłamstwa, nieszczęsnych zamiarów,

Zapóznyci żalów, potępieńczych swarów?... Biada nam zbiegi, żeśmy w czas morowy Lękliwe nieśli za granicę głowy....

Temi słowy rozpoczyna swój wielki poemat nasz nieśmiertelny wieszcz Adam Mickiewicz. Żal i oburzenie wylały się z pod pióra natchnionego wieszca, gdy widział on i słyszał właśnie, spory i wzajemne oskarżanie się wśród emigracji polskiej, przybyłej do gościnnej wówczas Francji po zniesieniu konstytucji w kongresowce t. j. dzisiejszem Królestwie Polskiem.

Czerwoni oskarżali i czynili sprawcami wszystkich klęsk, jakie spadły na kraj tak zwaną partję „białych” dlatego, iż ci nie liczyli na siebie samych, lecz—na pomoc zewnętrzną.

„Biali” zaś obwiniali i czynili odpowiedzialnymi za wszystkie niepowodzenia nasze po roku 1830 partję „czerwonych” z Lelewalem na czele z tego powodu, że

jakoby ci swoim zachowaniem zrazili ku sprawie polskiej i odepchnęli od nas wszystkich przyjaciół, jakich mieliśmy, wdług nich, w Europie zachodniej.

Te właśnie, te kłótnie a nawet kłamstwa, napełniły wielkim żalem i bólem wielką duszę i wielkie serce wieszca naszego widzącego w tem stęchliznę, mało duszność i poniżenie, godne dusz skarłowaciałych, a nie dusz kochających i walczących o wolność i ojczyznę.

A czyż dzisiejsze właśnie i spory powstałe wśród zgorzłych chat, spalonych wsi i spustoszonych miast, wśród kurzą krwi bratniej i towarzyszące im błogostawieństwa lub kłatwy—powitania lub zlorzeczenia; wieńczenia bohaterów lub prowadzenia ich na Golgotę, w razie niespełnienia się w tej chwili ich marzeń, wysnionych po stuletniej nocy, ówczesnych wypadków, na które załzawionem okien i z zbolełym sercem patrzył nasz wieszcz nieśmiertelny?..

Wszak dzisiaj jak i dawniej, a nawet stokroć razy gorzej, bo nie tylko sprzecza my się lub godziwie walczymy, lecz—plusjemy na siebie wzajemnie i wzajemnie się oskarżamy.

l w imię czego?

Oto—w imię zwycięstwa ciasnych partyjnych programów.

Obwieszczenie.

Sekretarz Gminy Starozakonnych m. Łodzi pan Izidor Schwarzmann mianowany został urzędnikiem stanu cywilnego dla ludności wyznania mojżeszowego.

Tenże upoważnionym jest do sporządzania i podpisywania aktów stanu cywilnego.

Łódź, dnia 29-go grudnia 1915 r.

Magistrat,

Schoppen.

Dopełnienie

do Obwieszczenia w sprawie prywatnego ruchu towarowego i osobowego wydanego dnia 18-go września 1915 r. przez Łódzką Komendanturę Kolejową.

Z dniem 15-ym grudnia 1915 r. zostają otwarte, z prawem odwołania w każdej chwili, dla prywatnego ruchu towarowego i osobowego również następujące linje kolejowe:

Łowicz Poł. — Warszawa W. W. (Stacje: Łowicz Poł, Bednary, Żylin, Sochaczew, Teresin, Błonie, Płochocin, Ożarów i Warszawa W. W.).

Skiernewice — Warszawa W. W. (Stacje: Skiernewice, Radziwiłłów, Żyrardów, Grodzisk Pruszków i Warszawa W. W.).

Itawa/Itawa — Warszawa W. W. (Stacje: Itawa, Ciechanów, Gąsoczyn, Nasielsk, Modlin (Nowo-Georgiewsk), Nowy Dwór, Jabłonna, Praga, Warszawa Kow. i Warszawa W. W.).

Tusząz — Warszawa W. W. (Stacje: Tusząz, Wołomin, Warszawa Kow. i Warszawa W. W.).

Nowo-Mińsk — Warszawa W. W. (Stacje: Nowo-Mińsk, Miłosna, Rembertów*), Warszawa Brzeska, Warszawa Kow. i Warszawa W. W.).

Otwock — Warszawa W. W. (Stacje: Otwock, Falenica*) Wawer, Warszawa Kow. i Warszawa W. W.).

*) Tylko dla ruchu towarowego na sztuki. Przepisy, ogłoszone w obwieszczeniu Łódzkiej Komendantury Kolejowej z dnia 18-go września 1915 r. „taryfie dla prywatnego ruchu towarowego i osobowego”, będą zastosowane w komunikacji z wymienionymi stacjami, również z temi po prawej stronie Wisły.

Bliższych objaśnień udzielają oddziały ekspedycyjne, jakoteż niżej podpisana Rada administracyjna.

Warszawa, dnia 8 grudnia 1915 r.

Niemiecka Rada Administracji kolejowej rosyjskich dróg żelaznych.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Makarego Op.
JUTRO: Genowefy p.

Wschód słońca o godz. 8 m. 14.
Zachód „ „ „ 3 „ 52.

TEATR POLSKI Dziś o godz. 8 po poł. Betelem Polskie o g. 7 i pół wiecz. Car Fawo I

SALA KONCERTOWA Jutro Koncert symfoniczny.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzewi Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 10—1—1—ej.

WYPOŻYCZALNIE Tow. „Wiedza” otwarte codziennie od g. 6—8, w niedzielę i święta od g. 10—1.

I. biblioteka ul. Piotrkowska 103.

II. biblioteka ul. Targowa 59.

Nowy Rok.

Nowy Rok! Witamy Rok Nowy.
Choć włos nam siwizna przypruszy,
Choć cierniem opasze nam głowy,
Choć lzy wyciśnie nam z duszy,
Rok Nowy! Witamy Rok Nowy.

Choć prawda się zaćmi na chwilę,
Choć fałszu nas wrzawa zagłuszy,
Choć prawda da złamać się sile,
My wiara tą krzepmy się w duszy,
Że każda lza w krzywdach przelana,
To lepszej przyszłości jest ziarno,
Że wszystkie zliczone u Pana,
I żadna nie pójdzie na marne.

Więc choć nas smagają katusze,
Choć burzą nam grozi Rok Nowy,
My w górę i serca i dusze
Podnośmy i oczy i głowy,
Witajmy, witajmy Rok Nowy!

Jożef Ignacy Kraszewski.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Wspomnienie pośmiertne.

(h) Wczoraj o godzinie 2 minut 45 w nocy w mieszkaniu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 15 rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 57, s. p. Gotthard Hermann, znany dziennikarz, a ostatnio cenzor w oddziale prasowym w Łodzi.

S. p. Gotthard Hermann urodził się w 1859 r. w Grodzisku w Poznańskim, kształcił się w gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu. W roku 1886 przybył do Łodzi, gdzie po pewnym czasie wyjechał do Brassy, gdzie w Kurtytybie wydawał pismo w języku polskim a następnie w niemieckim.

W roku 1901 powrócił do Łodzi i wstąpił jako współpracownik do redakcji dziennika „Łódzki Zeitung” a następnie do redakcji „N-ne Łódzki Zeitung”.

W roku 1914 po wybuchu wojny wraz z rodziną wysłany został do Wiatki jako jeńiec cywilny. Z Wiatki, dzięki staraniom konsula amerykańskiego, powrócił do Berlina, gdzie był przez pewien czas współpracownikiem gazety „Berliner Tageblatt”. Po zajęciu przez wojska niemieckie Łodzi został mianowany cenzorem w Łodzi i na tem stanowisku zmarł.

Zmarły, mając charakter uczciwy i prawy, cieszył się wielką popularnością jak wśród kolegów i przyjaciół, tak i wśród ludności robotniczej, których położenie znał dokładnie, służąc ostatnim chętnie radą, oraz w razie potrzeby i pomocą materialną. Jako dziennikarz, znający dokładnie stosunki i warunki miejskie, był jednym z najzdolniejszych i zabierał często głos w sprawach społecznych na łamach pism miejscowych.

Zmarły osierocił żonę, oraz dwoje dzieci małoletnich.

Niechaj spoczywa w pokoju!

Korespondencja z osobami znajdującymi się w państwach nieprzyjacielskich i neutralnych.

Otrzymaliśmy list następujący z prośbą o wydrukowanie:

„Szanowna Redakcjo!

Prosimy Sz. Pana Redaktora o łask. zamieszczenie następującej wzmianki w poczytnem Jego piśmie.

wielki poeta-filozof wszystkim tym, co ze-
chcą zmartwychwstać..

Bo zwycięstwo tej lub owej partji, tej lub owej idei, zależeć będzie od wcielenia w swój program najszczytniejszego panowania Prawdy, Sprawiedliwości, Miłości.

Te i tym podobne refleksje przyszły mi na myśl, gdy w wieczór wigilijny jaśniała wśród ciemnych przestrzeni nieba gwiazda wigilijna, gwiazdka Wszczęmności chrześcijańskiej, a przed oczyma stały okopy i rowy strzeleckie, i walki w nich za wolność i ojczyznę już po raz czwarty w ciągu stuletniej nocy naszej..

Jakże było inaczej przed laty, gdy jeszcze będąc dzieckiem, z rozpromienionem obliczem i iskrzącymi się od żaru oczami wpatrywaliśmy się w ciemne przestworzy nieba, by tam odszukać swoją gwiazdkę, wypowiedzieć jej swoje prośby i życzenia.

Siostrzyczka mała prosiła wówczas o łaskę z dużymi oczyma.

Braciszek pisał list do gwiazdki, by przysłała mu ładnego kuca. A dziadus, siedząc przy kominku, śpiewał nam ochryłym głosem nasze koledy rodzinne: „Bóg się rodzi, moc truchleje”

Boleszczye.

Partje lewicowe obwiniają partje prawicowe o zdradę i sprzeniewierzenie się idei narodowej w imię ciasnych materialnych pobudek i piętnują je mianem targowiczów. Te zaś, płacąc pięknem za nadobne, obwiniają partje lewicowe, iż nie pogardziły żadnym środkiem, ażeby narodowi narzucić swoje przewodnictwo, chciały poddać społeczeństwo w Królestwie pod swoje nakazy i t. d.

A na tle tej walki partyjnej wyrosły waśni i niezgoda, obojętność lub apatia, albo też nerwowość hysteryczna, miast rozwagi i czynu.

Lecz narodu duch zatruty,
To dopiero bólów ból..

Wołał i ostrzegał naród swój wielki poeta i filozof Z. Krasieński.

O! poznaj sam siebie!

Nie żądaj być panem

Jak Pan, który w niebie!

Nie chciej, jak bydlę gnić nad pa-

[szy łanem]

Z tej strony grobu przed zmartwych-

[stań wschodem]

Bądź cierpliwością — tą panią nie-

[doli —

Bądź tą przegraną — której cel da-

[leki]

A która w końcu wygrywa na wielki.

W ten sposób kazał walczyć nasz

Niemieckie Towarzystwo Pacyfistyczne (Deutsche Friedensgesellschaft) w Stuttgardsie, Kgl. Kunstgebäude, Schlossplatz 2, prosi o zakomunikowanie czytelnikom naszym, że listy adresowane do państw nieprzyjacielskich lub neutralnych nie mogą być wysyłane. Natomiast Towarzystwo chętnie pośredniczy w podawaniu od siebie krótkich piśmiennych zawiadomień o stanie zdrowia odnośnych członków rodzin; zawiadomienia te mogą być poczynione wyjątkowo też w języku polskim.

W ten sam sposób zawiadomienia od członków rodzin, znajdujących się zagranicą mogą być do Królestwa przesyłane. Zgóry dziękując za grzeczność pozostajemy

z poważaniem

Kriegsopferhilfe der Deutschen Friedensgesellschaft während der Kriegsdauer im Kgl. Kunstgebäude Stuttgart, Schlossplatz 2.
podp. Fritz Rötcher.

Inne pisma prosimy o łaskę przedrukowanie.

Zmiana lokalu.

(b) Z dniem 10 stycznia r. b. lokal filii Stowarzyszenia robotniczego „Związkowice” przeniesiony zostanie do nowego lokalu przy ul. Cmentarnej Nr. 1.

O szyldy z napisami rosyjskimi.

(b) Wobec tego że od 1 stycznia r. b. obowiązuje już nowe prawo o napisach na szyldach, policja w dniu wczorajszym w niektórych rewirach spisywała te firmy, które jeszcze posiadały napisy w języku rosyjskim.

Z kooperatywy „Wzajemna pomoc”.

(b) Kooperatywa kasy pożyczkowej oszczędnościowej „Wzajemna pomoc” (Rzgowska 7) otwarta jest 3 dni w tygodniu w poniedziałki, środy i czwartki od 4 do 6 po południu.

Ze zgromadzenia zjednoczonych tokarzy.

(b) Na ostatnim posiedzeniu zarządu postanowiono, aby zarząd cechu zbierał się raz na miesiąc w celu omawiania spraw gospodarczych.

Zebrań te odbywać się będą w poniedziałki po pierwszym każdego miesiąca w lokalu Resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej.

Z Biura zagonków dla robotników.

(b) W ubiegły czwartek u pastora Gundlacha przy ul. Piotrkowskiej nr. 4 odbyło się posiedzenie członków zarządu Biura zagonków dla robotników, na którym postanowiono:

1) powtórnie zwrócić się do magistratu o wyjednanie pod zagonki gruntów kolejowych przy kolei kaliskiej, pozostających pod zarządem władz wojskowych, jak również prosić powtórnie magistrat o oddanie do dyspozycji Biura zagonków pięciu placów miejskich, a mianowicie: a) róg ulic Cegielnianej i Matejki, b) na Działach pod nr. 17, c) przy ul. Zagajnikowej róg Mostowej, d) przy ul. Średniej nr. 19 i e) przy ul. Wodnej nr. 16.

2) Zwrócić się do magistratu o oddanie pod zagonki placu przy ul. Benedykta nr. 100, należącego do Elektrowni Łódzkiej, a pozostającego pod zarządem władz wojskowych.

3) prosić d-ra Maybauma, aby stosownie do przyrzeczenia zechciał osobiście zająć się sprawą nawożenia zagonków w obrębie miasta i poza miastem położonych.

Od Nowego roku, działki gruntu, po które poprzedni dzierżawcy nie zgłosili się, oddać w dzierżawę pierwszym zgłaszającym się.

Do dnia 30 grudnia r. b. rozdzielono między 2450 osób 2877 działek.

Pozostaje do rozdziału po Nowym Roku jeszcze około 1000 działek.

Za dzierżawy w roku poprzednim i za odnowione dzierżawy wpłynęło dotychczas 402 rb. 38 kop.

Wydatki na lokal, dozorców i t. p. wynoszą 137 rb. 33 k.

Ponieważ lokal dotychczasowy Biura przy ulicy Szkolnej nr. 8 został wymówiony, postanowiono poszukać nowego pomieszczenia.

W końcu przyjęto specjalnego oficjalistę do rozmierzania gruntów pod zagonki.

Kradzież „Sylwestrowska”.

(b) W noc Sylwestrowską pomiędzy g. 3 a 4 w nocy dwóch złoczyńców w wieku lat 30 zakradło się do filii piekarskiej J. Hermana (Andrzeja 4) należącej do Engelmanowej, otworzyli kłódkę u drzwi wejściowych, a następnie za pomocą dobranego klucza dostali się do środka.

Złoczyńcy wzięli się do „roboty” pakując co się da, a także zabrali zawartość kasy.

Posterunkowy policjant, obchodząc sklepy swego rewiru, zauważył światło w skle-

pie, przeto zaalarmował stróża i policję; przy pomocy ostatnich ujął amatorów cudzej własności.

Obydwóch odstawiono do VII cyrkuła policyjnego.

Według wersji, krążącej między złodziejami, ujęcie złoczyńcy w noc Sylwestrowską jest słą wróżbą, albowiem takiemu cały rok się nie szczęści.

Z estrady.

O wieczorze Sylwestrowskim w Sali Koncertowej.

Zapowiedziany wielki koncert i wieczór Sylwestrowski w Sali Koncertowej miał iście niezwykle przebieg.

Aby dać czytelnikom „Gazety” jakie takie wyobrażenie o całości i skandalu, jaki wynikł w trakcie występu p. Toma, cofniemy się wstecz do zapowiedzi organizatorów, w którym zapewniano publicznie, iż „zespół wykonawców programu składa się z najwybitniejszych artystów i artystek warszawskich itd., itd.

Gdy więc, zamiast, jak zapowiedziano w ogłoszeniach i programach o godz. 9 i pół, o godz. 10 i pół pokażać się, niewiadomo w jakim charakterze na estradzie p. Tom i zapowiedział licznie zebranej publiczności trzy niespodzianki: pierwszą, że pan Bystrzyński nie przyjechał; drugą, że pan Leśniewski również nie przyjechał i trzecią, że on osobiście wystąpi na estradzie, już czuć było, że miara cierpliwości zaczyna się przebierać, a gdy i trzeci numer programu został zmieniony i zamiast tańca Brasiliano pan Tom wyrecytował balladę o Wscibaju miara spotkanego zawodu dosięgła zenitu.

Byłaby prawdopodobnie publiczność i to jeszcze wytrzymała, gdyby, na nieszcześnie, nie wpadł do głowy panu Tomowi pomysł zaprodukcowania się zniecierpliwionej publiczności w charakterze popularnego w „Smiechu” Anka Majcherka.

O ile pan Tom, jako autor zbierał niegdys laury za Majcherka, to wyznać należy, że wogóle z występów na estradzie powinien by skwitować, gdyż żadnych absolutnie kwalifikacji po temu nie posiada.

Zniecierpliwiona więc publiczność zaczęła gwizdać a następnie klaskać, nie pozwalając mu dokończyć rozpoczętego „głędzenia”.

Od tej dopiero chwili rozpoczęto właściwy program.

Pani Willówna śpiewała; następnie z panem Sobiszewskim tańczyła „Brasiliano”, zbierając zasłużone oklaski i bisy, no i atrakcja wieczoru, Pola Negri, ukazała się nareszcie.

Tańczyła wschodni taniec, któryśmy mieli sposobność już podziwiać w „Casino” na ekranie w „Niewolnicy zmysłów”.

Podobno w drugiej części programu jeszcze raz Pola Negri zachwycała pozostałą publiczność w mimodramie „Ulica”, lecz, niestety, niżej podpisany, jak i bardzo liczna część publiczności, obawiając się dalszego ciągu niespodzianek, zapowiedzianych przez pana Toma, na rok 1916, nie wysłuchawszy drugiej części programu, opuścił Salę Koncertową przed godziną 12-stą.

J. Gr.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

31 grudnia.—Urzędowo.

Z widowni wschodniej i bałkańskiej.

Nie zaszły żadne wydarzenia o znaczeniu szczególniejszym.

Z widowni zachodniej.

Po skutecznym dokonaniu rozszarzenia min, wydarto Anglikom wysunięty naprzód rów na północnym zachodzie od Hulluch. W ręce nasze wpadły dwa karabiny maszynowe i kilku jeńców.

Napad lotników nieprzyjacielskich na Ostendę, wyrządził w mieście znaczne szkody w budynkach. Szczególnie ucierpiał klasztor św. Serca. Poraniono 19 mieszkańców belgijskich a jednego zabito. Szkody wojskowe nie zostały wyrządzone.

Dnia 1-go Stycznia o godzinie 2 m. 45 w nocy rozstał się z tym światem

s. † p.

Gothard Hermann,

przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w poniedziałek dn. 3-go Stycznia o godz. 1 i pół po poł. z domu żałoby przy ulicy Piotrkowskiej 15 o czem zawiadamia

Stroskana żona wraz z dziećmi.

Dnia 31 Grudnia 1915 r. o godz. 8 wiecz. po długich cierpieniach zmarła

s. † r

Natalia Rybińska urodz. Eulendorf,

przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek o godz. 2-iej po poł. Z domu żałoby Widzewska 82 na stary cmentarz ewangelicki o czem zawiadamia krewnych i znajomych

Stroskana Rodzina.

1-go stycznia.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Niema wydarzeń ważniejszych:

Z widowni wschodniej.

Pod Friedrichstadtem, złamało się w ogniu naszym natarcie rosjan, poprowadzone przez łód na Dźwinie.

Odparto w wielu miejscach na froncie nieprzyjacielską komendę gończą i patrole. Na północy od Czaratoryska, wypadły naprzód silniejsze oddziały wywiadowcze niemieckie i austriacko-węgierskie. Wzięły one 50 rosjan do niewoli i powróciły w nocy do stanowisk. W odparciu natarć rosyjskich na południu od Burkanowa, brały bardzo skuteczny udział baterie austriacko-węgierskie armii generała hrabiego Bothmera.

Z widowni bałkańskiej.

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 31-go grudnia.

Z widowni rosyjskiej.

Przedni teren naszego frontu nad Strypą, pomiędzy Buczaczem a Wiśniowczykiem, był wczoraj widownią ponownych, z wielkimi siłami prowadzonych, ataków. Nieprzyjacielskie kolumny szturmujące znowu złamały się, podobnie jak i dnia poprzedniego, w ogniu naszych dzielnych zimnokrwistych wojsk armii generała Pflancer-Balbina.

Nad dolną Strypą i na froncie besarabskim działalność silnie wyczerpanego przeciwnika chwilowo ustała. Straty, jakie w ciągu ubiegłych dni ponieśli rosjanie na wschodnio-galicyjskich polach walk przewyższają znacznie zwykłą normę. I tak, przed odcinkiem jednej kompanii nad Strypą, leżało wczoraj 161, a przed inną 325 ciał rosyjskich.

Nad Strypą, Ikwą i Putiłówką nie zaszły żadne ważniejsze wydarzenia. Nad Korminem i Styrem ponownie odparte zostały liczne natarcia rosyjskie.

Z widowni bałkańskiej.

Nic nowego.

Z widowni włoskiej.

W Tyrolu południowym odpar-

to dwa bataliony alpejskie, które dwukrotnie atakowały stanowiska nasze na południowy-wschód od Tobola.

Na froncie Karyntyjskim nieprzyjacielska artylerja ciężka wzięła pod ogień miejscowość Wolffbach, położoną na południowy-wschód od Malborgothe.

Na froncie Pobrzeża częściowo toczą się w dalszym ciągu walki artylerji i na miny.

WIENIĘ, 1-go stycznia.

Z widowni rosyjskiej.

W Galicji wschodniej toczy się bitwa z niezmierną siłą. Również i wczoraj leżał punkt ciężkości walk na froncie naszym nad średnią i dolną Strypą. Na północnym wschodzie od Buczaczu, rozpoczęły działalność wkrótce popołudniu masy artylerji rosyjskiej, ogień których trwał do wieczora, następnie przystąpił nieprzyjaciół do natarcia. Kolumny jego dotarły w poszczególnych miejscach w wielu falach nacierających pięć do sześciu razy do zasięków naszych, złamały się atoli zawsze i wszędzie pod niszczyielskim działaniem ognia naszego. W nocy, pozostawiając setki zabitych i ciężko rannych, cofnął się przeciwnik do stanowiska wypadowego, oddalonego o 600 do 1000 kroków. Takiego losu, jak natarcia nad średnią Strypą, doznały natarcia, które przedsięwzięli rosjanie pod Jasiowcem na południu od Buczacza i obok Uściczka nad Dniestrem. Na froncie besarabskim upłynął dzień stosunkowo spokojnie. Stanowiska armii generała hrabiego Bothmera nad górną Strypą i stanowiska grupy wojsk Boehma Ermolli nad Ikwą, podlegały

SALA KONCERTOWA Działna 18

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

W Poniedziałek, 8 stycznia 1916 r. o godz 8 w.

XI Abonamentowy

KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygent: Bronisław Szulc.

Solista: STEFCIO FRENKIEL (skrzypce) z Warszawy.

W programie m. j. H. Wieniawski koncert skrzypcowy № 2 Solo Stefco Frenkiel z towarzyszeniem orkiestry Rimski-Korsakow „Scheherazade”, suita symfoniczna osnuta na tle baśni „Z tysiąca i jednej nocy”.

Bilety od 50 k. do rb. 250. Łoże Rb. 6 i 8 oraz abonamenty na 6 koncertów są do nabycia w biurze Koncertowym Friedberg i Kotz Piotrk.

nieprzyjacielskiemu ogniewi artyleryjskiemu. Wojska armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda, rozproszyły batalion rosyjski, który usiłował się posunąć naprzód na południu od Berestjanów. Nad Styrem-Bugiem, na północnym wschodzie od Czartoryska, napady z powodzeniem wojska niemieckie i austriacko-węgierskie na strażę przednie nieprzyjaciela. Pod Kolodją na zachodzie od Rafałówki, odparto natarcie.

Z widowni włoskiej.

Wczoraj ponownie ostrzeliwała ciężka artylerja włoska miejscowości Malborghet i Wolffbach. W nowo-

roczną noc ostrzeliwała ona szczególnie żywo Col di Lanę. Położenie jest niezmiennione.

Z widowni południowo-wschodniej.

Pod Ipekiera zabrano ponownie cztery działa, zakopane przez serbów. Nad Tarą utarczki.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 31 grudnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 30 grudnia: Front zachodni: Próba nieprzyja-

ciela zbliżenia się na szosie od Bauska w opancerzonym samochodzie (!) do naszych oszańców, została udaremnioma wskutek naszego ognia.

Na całym froncie ryskim walka działowa, szczególnie silna przy przyczółku mostowym Uexküll. Z kilku miejsc donoszą o pomyślnym przebiegu walki działowej. Na pozostałym froncie aż do Prypeci zwykły ogień działowy i broni ręcznej. Na południu Prypeci walka trwa.

Kaukaz: W okolicy wybrzeża Morza Czarnego i na południowym wschodzie góry Achdag (18 wiorst na zachód od Olty) w okolicy jeziora Tortum przeszkadzał nasz ogień robotom fortyfikacyjnym Turków.

Odpowiedzi Redakcji.

Poezie: Wiersz Sz. Pana, poczynający się od słów:
„Biją się Serby, biją się Greci, a jam, o luba, jest Twój na wieki”, nie umiemy, a to dlatego, iż nie zgadza się z obecnym położeniem politycznym. Jednakże możemy udzielić Sz. P. dobrej rady: zwróć się Pan do parlamentu greckiego, a może dla Pańskiego rymu zdecyduje się na pchnięcie Grecji w objęcia wojny.

Wina

najkorzystniej kupować w składzie win przy ul. Rzgowskiej № 13.

BANK ZACHODNI

Oddział w Łodzi, Piotrkowska № 52

ma zaszczyt zawiadomić, że przyjmuje do asekuracji

5% Pożyczki Premjowe 1 em. z 1864 r.

od styczniowego ciągnięcia amortyzacyjnego.

II-le polskie ośmioletnie Gimnazjum Filologiczne
Łódź, Placowa № 13.

przyjmuje zapisy do klas wstępnej, I, II, VI i VII.
Dyrektor S. S. BRZOZOWSKI.

Do ogrzewania sklepów, biur, mieszkań i wszelkich pomieszczeń poleca **ZARZĄD GAZOWNI MIEJSKICH** w ŁODZI ul. Targowa № 34

PIECYKI

najrozmaitszego typu od najtańszych do najdroższych.

Rantor ekspedycyjny i przewozowy „TRANSPORT”

Łódź, Piotrkowska 58. Warszawa, Gęsia 14. Właśc. G. Harkawi, Sz. Szewlew, L. Kaufman, H. Rabinowicz. Przyjmuje ekspedycję ładunków koleją na wszystkie stacje War. Jeneral-Gubernatorstwa. Wysyłka bagaży koleją do Warszawy codziennie. Specjalne składy na przechowanie towarów.

MLEKO

wyborowe, w dowolnej ilości dostarcza na każde żądanie mleczarnia dóbr **PAPROTNA i WALEWICE**
ul. Przejazd 52.

Kupię

maszynę do pisania

polsko-niemiecką. Oferty do biura ogłoszeń „Merkur” Piotrkowska 92.

TANIO!!!

Najlepsze siatki wszelkiego rodzaju oraz wszelkie artykuły dla gazowego i elektrycznego oświetlenia. **Sprzedaż karbidu!!**
Tudzież do nabycia **!!! TAŚMY IZOLACYJNE !!!**
R. KORN ul. Ceglarniana 17.



Biurowe i stoły biurowe potrzebne. Zgłoszenia przyjmuje Redakcja niniejszego pisma pod lit. A. S. 44.

Mydło w hurcie i detalu dostać można u Wygodzkiego **Nowomiejska № 6** w podwórzu na prawo.

W mojej fabryce wyrobów cukierniczych do nabycia wielki wybór różnych cukierków i karmelków po cenach najprzystępniejszych; również czekolady Szwajcarskiej: MILKA, VELMA, oraz firmy „FREY” w wielu gatunkach.

H. Wróblewski
Wolborska 16.

Herbata, kawa, kakao, świece, czekolada, sok malinowy, buljon w kostkach, preparaty doktora Etkera, proszek miodowy, mydła toaletowe, karmelki Hopjes oraz inne jeszcze artykuły kolonialne i delikatesy poleca hurtownie i detalicznie po cenach bardzo przystępnych

D. Kolski. Ceglarniana 9.

SZKOŁA RYSUNKÓW MALARSTWA i RZEŻBY

pod kierunkiem **JERZEGO LEMANA**
przyjmuje zapisy dzieci i dorosłych.
ul. KAROLA 8.

Języka Francuskiego i Angielskiego

w małych kompletach, począwszy od 3 rubli miesięcznie od osoby udziela M. H. R. Berman, diplômé de l'Université de Paris et de Londres. Nowe komplety rozpoczynają się 5 i 7 stycznia. Bliższych szczegółów Piotrkowska 55 m. 15 od 2 — 3 i od 7 — 8.

Mieszkanie słoneczne

na II-giem piętrze, składające się z 5-ciu pokoi z kuchnią, z elektrycznym oświetleniem, wszelkimi wygodami od 1 Stycznia lub Kwietnia 1916 r. do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza ul. Św. Anny 33.

Kuśnierz
Roboty futrzane
dla Panów i Pań.

Przyjmuje futra do farbowania. **Obstalunki wykonywam akuratanie.**
A. Fiszlewicz, Łódź, Dzielna 10,
Wejście przez bramę 1-sze piętro.
Uwaga. Kupując stare futra.

Nowo otworzony **ZAKŁAD GIMNASTYCZNY**

S. Edelszajna, Piotrkowska 91.
Grupy dla pań, panów, młodzieży i dzieci. Zapisy codziennie od 4 i pół — 3 w.

Korzystny interes Kinematograf

Z zupełnym urządzeniem w centróm m., na dogodnych warunkach do wynajęcia Wiadomość **Benedykta № 3 m. 15 od 9 — 11 rano i od 4 — 5**

KONSULENT PRAWNY
S. Szapiro
25 Piotrkowska 25.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
choroby włosów (kosmetyka lekarska),
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów).
Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12
od godz. 9 — 1 i od 6 — 8 dla Pań 5 — 6

Lekarz-Dentysta

R. EPSZTEIN,
Główna № 41.

Specjalność: sztuczne zęby bez podniebienia, złote korony, plomby złote i porcelanowe, oraz wyjmowanie zębów przy pomocy specjalnych aparatów

Dentysta J. Halpern

Piotrkowska 18.
Po długiej praktyce w Berlinie powrócił—przyjmuje **osobiście**: specjalność: regulowanie korony i mostów przyjmuje od 9 — 1 i 5 — 7 w Niedziele od 10 — 1.
Wymywanie zębów bez bólu.

Akuszeryka

R. PIPIKOWA

z dypl. Ces. Akademji w Petersburgu
praktykująca 25 lat.
UL. ANDRZEJA 39 m. 10
przyjmuje od 12 do 5 po południu

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA” eukaliptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy **kaszlu i chrypcie.** Dostać można w aptekach, większych składach aptecznych

„ALA” poleca apteka W. Danieleckiego, Piotrkowska 127.

A.A. Maszyny do szycia kupuję, sprzedaję. Brzezinska 10. Placok.

A. Meble wyrzędam z trzech pokoi bardzo tanio Mikołajewska 40 m. 2.

Pokój meblowany do wynajęcia. Dzielna 9, m. 8. Obejrzeć można od 3 — 8 godz.

Urządzenie sklepowe, 4 białe szaty oszklone, pulpit, półki i meble są zaraz do sprzedania. Piotrkowska 223 m. 19. Od godz. 11 do 3.

Janowi Jędrzejczakowi strażnikowi paszport niemiecki wydany z gminy Brójce, pozwolenie na otwarcie restauracji wydane przez landrata Cycewicza, 60 rb. w bonach i papierach rosyjskich, 35 marek w papierach i 7 mk. s. ebrem. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do restauracji Bolesława Bochalewskiego róg Targowej i Sredniej.

Stanisław Szczepaniak zgubił paszport niemiecki wydany na ul. Przędzalnianej

PRAWNY KONSULENT

ALEKSANDER v. GERSDORF

ulica PIOTRKOWSKA Nr. 84

udziela porad prawnych, skutecznie podania do wszelkich Władz, skargi do sądów i sporządza tłumaczenia.

Biuro czynne: od 9 do 7.